

Goniec Śląski

CENA PRENUMERATY
na pocztę: u agentów 2 i pół zł. mies.
Każdy czytelnik powinien abonament
z góry płacić.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Tatarczyk w Wodzisławiu.
Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ulica Warszawska nr. 58.
TELEFONY: Katowice Nr. 1330 i 2509. Konto czekowe: P. K. O. Katowice nr. 301.546
Oddział w Krakowie, ul. Loretańska 4. Telefon 2310.

Reklamy: 0,70 zł. za w. mm.
Ogłoszenia: 0,20 „ za w. mm.
Za niecisłość telefonicznie podanych o-
głoszeń nie bierzemy odpowiedzialności.

MILITARYZM W NIEMCZECH.

Wydatki wojsk. w budżecie Rzeszy na r. 1926.

Rada Rzeszy przyjęła na ostatnim posiedzeniu (19. 12.) preliminarz budżetowy na r. 1926. Charakterystycznym jest, że budżet ministerstwa spraw wojskowych wykazuje w stosunku do r. 1925 zwiększenie wydatków o 63,4 miliony mk. niem. dla armii i 47,3 miliony mk. niem. dla marynarki. Zwiększa ta — według zapewnień referenta budżetu, dyrektora ministerialnego Sachsa — spowodowana jest nową regulacją żołdu, wynagrodzeń i płac. 34 miliony mk. niem. są przeznaczone na „skompletowanie i reparację” zapasów broni, amunicji i taboru wojennego. Preliminarz przewiduje nadto (nieokreślone bliżej) kwoty na budowę dwóch małych krążowników, 6 wielkich i 1 małego torpedowca. Fundusz emerytalny dla byłych wojskowych i ich rodzin został podwyższony o 176 milionów mk. niem. Cyfry te ilustrują dosadnie politykę wojskową „rozbrojonych” Niemiec w przededniu nowej konferencji rozbrojeniowej.

LITWA NIE CHCE ZGODY Z POLSKĄ, A NIEMIEC SIĘ ŚMIEJE.

Paryż, 27. 12. (Pat.) „Petit Journal” omawiając germanofilskie ruchy w Kłajpedzie pisze, że ruchy te przypisywać należy ogólnemu niezadowoleniu, mającemu swe źródło w zmniejszonej działalności portu kłajpedzkiego.

Przyczyną tego zmniejszenia jest niedość do porozumienia z Polską podczas ostatnich rokowań polsko-litewskich, mających na celu zapewnienie spławu drzewa po Niemnie oraz swobodnej komunikacji towarowej i osobowej przez terytorium Kłajpedy. W ten sposób Litwa prowadzi swą grę, która stanowi właściwej propagandę na rzecz przyłączenia Kłajpedy do Rzeszy niemieckiej, naraża na szwank rozwój portu kłajpedzkiego.

GABINET FRANCUSKI CIAGLE SIĘ CMIEWIEJE.

Paryż, 27. 12. (Pat.) Podczas świąt gabinet zajmował się sprawą projektów finansowych Doumera z zastrzeżeniem, poczynionymi przez ministrów, należących do stronnictwa radykalno-politycznego. Briand ma nadzieję, że porozumienie uda się osiągnąć do wtorku. Jak zaznacza „Journal” w kuluarach izby bierze się pod uwagę możliwość przesilenia gabinetowego. Przyjaciele polityczni ministrów, będących członkami kartelu lewicy, doradzają im podanie się do dymisji, o ile Doumer nie porzuci swych projektów. Według tegoż dziennika Briand, który aprobuje projekty Doumera, ma ustąpić, jeżeli większość ministrów nie przyjmie tych projektów. Tę ostatnią możliwość uważają jednak za mało prawdopodobną.

MIEDZYNARODOWA INTERWENCJA W CHINACH.

Paryż, 27. 12. (Pat.) „Chicago Tribune” donosi z Pekinu: Jak wynika z przyjętych radiotelegramów rządu amerykański, angielski, francuski, włoski i japoński postanowiły interwelować w Chinach jeszcze przed końcem bieżącego roku.

NIE BEDZIE WOJNY O MOSSUL.

Paryż, 27. 12. (Pat.) „Chicago Tribune” donosi z Angory, że rząd turecki postanowił definitywnie zaniechać wszelkich wrogich wystąpień w związku z decyzją Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu.

Tureckie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wprowadzić w Turcji kalendarz międzynarodowy.

Kij jednak ma dwa końce.

NIEMCY O KONIECZNOŚCI ZAWARCIA TRAKTATU HANDLOWEGO Z POLSKĄ.

Członek prezjum wielkiego związku handlowego „Hansabund” wygłosił niedawno temu w Bytomiu referat, w którym m. i. wywodził, co następuje: „G. Śląsk (niemiecki) potrzebuje natychmiastowej pomocy. Rzesza powinna za wszelką cenę dążyć do zawarcia traktatu handlowego z Polską. W interesie obu państw leży, aby nieszczęsną wojnę gospodarczą zastąpiły długoterminowym traktatem handlowym. W r. 1923 wynosił wywóz Niemiec do Polski 46 proc. całego wywozu niemieckiego, w czym niemiecki G. Śląsk brał w dużym stopniu udział.

G. Śląsk jest również bardzo zainteresowany w przywozie wielu artykułów z Polski, szczególnie zboża, kartofli, drzewa i t. p.”

Na ostatnim posiedzeniu górnośląskich związków kupieckich w Bytomiu zapadła rezolucja, domagająca się od rządu zawarcia w najkrótszym czasie traktatu handlowego z Polską.

Głosy te zasługują na tem większą uwagę, ale że prasa niemiecka stale usiłuje dowieść, jakoby Niemcy nie byli w tym stopniu, jak Polska zainteresowane w nawiązaniu normalnych stosunków handlowych.

Kryzys gospodarczy na wschodnich kresach.

Parlament pruski zajmował się na posiedzeniu z dnia 17. b. m. położeniem gospodarczym G. Śląska i Prus Wschodnich.

W szczególności podnosili mówcy w swych wywodach katastrofalny wzrost bezrobocia na G. Śląsku i domagali się wszczęcia natychmiastowej akcji pomocniczej na całym terenie pogranicznym oraz podjęcie budowy połączenia kolejowego Mikulczyc z Brynkami oraz Zabrze z miejscowością Borsigwerk.

Co do Prus Wschodnich parlament przyjął

jednogłośnie wniosek, domagający się zasadniczo uprzywilejowanego traktowania i popierania tego terenu ze strony rządu pruskiego, ściągania rolniczych długów kredytowych dopiero z dochodów roku 1926, zamykany kredytu osobistego na kredyt hipoteczny oraz daleko idących ulg przy ściąganiu zaległych podatków.

Kiedy Pomorze polskie i polski G. Śląsk oczekiwać się ze strony miarodajnych czynników tak daleko idącego zrozumienia dla swych konieczności życiowych.

Zakończenie Roku Świętego.

Rzym, 27. 12. (Pat.) W bazylice watykańskiej odbyła się uroczysta ceremonia zamknięcia „Świątych Drzwi”. Sąsiadujące z bazyliką ulice były bogato udekorowane. Już wczesnym rankiem na ulicach zebrały się olbrzymie tłumy. Papież w otoczeniu kardynałów, licznych biskupów i dostojników dworu papieskiego oraz oddziałów gwardii papieskiej zszedł wielkimi schodami Watykanu i zatrzymał się pod portykiem bazyliki św. Piotra, gdzie miała się odbyć ceremonia zamknięcia. Przed drzwiami świętymi papież zszedł z Sedla gestatoria i pieszo przeszedł przez drzwi, poczem siadłszy znowu na Sedla gestatoria przeniesiony został przez całą bazylikę, w której zebrały się olbrzymie tłumy pielgrzymów. Po modlitwach przed głównym ołtarzem papież udał się znowu pod portyk bazyliki i zasiadł na tronie. Cere-

monia rozpoczęła się niezwłocznie. Pośród zebranych na trybunach publiczności znajdowali się korpus dyplomatyczny, kawalerowie maltańscy, arystokracja rzymska i wiele innych wybitnych osobistości. Chóry kaplicy Sykstyńskiej odśpiewały psalmy rytualne. Następnie, zgodnie z ceremoniałem papież podszedł do drzwi świętych, przyklęknął i położył pierwsze trzy cegły. Jednocześnie od środka bazyliki murarze rozpoczęli budowę muru, zamykającego święte drzwi. W tym czasie wszystkie świece zostały zgaszone, poczem odśpiewano dziękczynne „Te Deum”. Po zakończeniu ceremonii papież powrócił do swych apartamentów. Podobne ceremonie, celebrowane przez najstarszych kardynałów, odbyły się jednocześnie w bazylikach Najśw. Marii Panny, św. Jana i św. Pawła.

PANOWANIE CHRYSTUSA NAD LUDZKOŚCIĄ.

Rzym, 27. 12. (Pat.) Papież wydał encyklikę na cześć Chrystusa jako króla ludzkości. W encyklice tej Papież wzywa narody do uznania panowania Chrystusa nad ludzkością, przyczem na znak tego ustanawia nowe święto na ostatnią niedzielę października każdego ro-

ku, a mianowicie święto Królestwa Chrystusowego. W roku bieżącym nowe święto będzie obchodzone 31. grudnia w całym Kościele. Papież będzie celebrował w tym dniu uroczystą mszę pontyfikalną.

Unja celna między Polską a Czechosłowacją.

Białogród, (CEPS)., Lublański „Słowiański naród” omawia doniesienie z Warszawy o projekcie unji celnej między Polską a Czechosłowacją. W artykule p. t. „Na drodze skutecznego wielkich idei” dziennik zaznacza, że złączenie Czechosłowacji i Polski w jeden organizm państwowy, restytucja Rosji i zjednoczona Jugosławia przedstawiałyby trzy wielkie państwa słowiańskie, — któreby wyłączały każdy wpływ na słowiańskie narody. W ten

sposób skutecznym zostały ideały dawnych słowiańców. Idea wychodząca z Warszawy jest z pewnością głównie z tego powodu, że myśl praktycznego skutecznego starego słowiańskiego programu wychodzi od Polaków, którzy byli dotychczas najmniej przeniknięci wielką ideą przyjaźni słowiańskiej i słowiańskiego zjednoczenia. Lepsza przyszłość Słowian jest w drodze.

O SANACJE WE FRANCJI.

Nancy, 27. 12. (Pat.) Związek izb przemysłowych wschodniej Francji przyjął rezolucję, pochwalającą inicjatywę przemysłowców północnych i wyrażającą życzenie co do osiągnięcia pomiędzy wszystkimi grupami gospodarzami celem wysunięcia propozycji, które zostałyby jednogłośnie przyjęte w świecie produkcji i pracy. Przemysłowcy wschodni wyrażają gotowość chętniej i skuteczniej współpracy w dążeniu do podniesienia franka i finansowego uzdrowienia kraju.

Paryż, 27. 12. (Pat.) Projekt przewozu budżetowego na styczeń przewiduje sumę 3 116 969 512 franków w budżecie ogólnym i 514 310 704 franków w budżetach dodatkowych. Rachunek specjalny oddziałów okupacyjnych w Maroku i Syrii przewiduje kredyty w wysokości 120 148 644 franków plus dodatki: 76 milionów dla Maroka i 28½ miliona dla Syrii na utrzymanie oddziałów posiłkowych. Komisja finansowa Izby przyjęła całość projektu, czyniąc jedynie zastrzeżenia co do paru artykułów.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Londyn, 27. 12. (Pat.) Reuter donosi. Według doniesienia z Tokio, straty mimo zupełnego załamania się armii Kuo-Sunglinga nie są znaczne. Z Tientsinu donoszą, iż armia Tsilingo weszła do miasta w zupełnym uzbrojeniu z artylerią bez wszelkiego oporu. Wojska włoskie po krótkiej walce zastrzeliły dwóch Chińczyków w elektrowniach. W czwartek wieczorem wojska narodowe zajęły Tientsin i zaczęły ścigać wojska Tsilingo. Obecnie w Tientsinie panuje spokój.

Tokio, 27. 12. (Pat.) Z Mukdena donoszą, iż Tsan-Tso-Lin przeszedł na całym froncie do ataku. Zajął on miasto Czu-Lin-Co i zmusił Kuo-Sung-Linga do odwrotu.

PRZYJAŹŃ TURECKO-JUGOSŁOWIAŃSKA.

Białogród, 27. 12. (Pat.) Podczas konferencji ministra spraw zagranicznych Ninčića z tureckim ministrem spraw zagranicznych Rühdi Bejem omawiano zagadnienia polityki ogólnej i sprawy interesujące bezpośrednio oba kraje, tudzież traktaty i konwencje handlowe, konsularne i emigracyjna. Obaj ministrowie stwierdzili całkowitą zgodność poglądów oraz istnienie przyjaźni między obu państwami.

ROZŁAM U KOMUNISTÓW ROSYJSKICH.

Moskwa, 27. 12. (Pat.) Kongres rosyjskiej partii komunistycznej zakończył swe obrady pogłębiając jeszcze bardziej nieporozumienie dy pogłębiając jeszcze bardziej nieporozumienie istniejące między komunistami Leningradzkimi i moskiewskimi. Delegacja Leningradzka domaga się, aby sprawozdanie Zinowiewa przeciwstawione zostało sprawozdaniu Stalina, co zdaniem „Prawdy” jest faktem nienotowanym w rocznikach partii.

POWÓDZ W RUMUNJI.

Bukareszt, 26. 12. (Pat.) Skutkiem nagłego topnienia śniegów w Transylwanii rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając ogromne obszary i powodując przerwy w ruchu kolejowym. Nadchodzą wiadomości o wielkich szkodach i licznych ofiarach powodzi.

CESARZ JAPOŃSKI.



który według ostatnich depesz ciężko zachorował na zapalenie mózgu.

NIEMCY GĘSTO SIĘ TLUMACZA.

Berlin, 27. 12. (Pat.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że delegacja niemiecka nie zdołała jeszcze rozpatrzyć wspólnie z przedstawicielami przemysłu niemieckiego materiału przedłożonego jej w listopadzie r. b. przez delegację polską. Wczoraj delegacja niemiecka zawiadomiła delegację polską, że wreczy jej w dniu 25. stycznia 1926 r. własne materiały, przygotowane na podstawie materiału polskiego. „Berliner Tageblatt“ komentując tę wiadomość zaznacza, że w opóźnieniu doreczenia postulatów Rzeszy niemieckiej Polacy nie powinni dopatrywać się żadnych wrogich zamiarów ze strony niemieckiej. Niemcy pragną dobrych stosunków gospodarczych z Polską i jeżeli — pisze dziennik — dotychczas takie stosunki nie istniały, nie jest to winą Niemiec. Wszyscy bowiem kontrahenci polscy uskarżają się na trudności, jakie związane są z prowadzeniem transakcji handlowych z Polską, bądź to z powodu polskiej polityki celnej, bądź z powodu spadku złotego. Opóźnienie de iacto nastąpiło z tego powodu, że prawie każdy punkt nowej polskiej taryfy celnej godzi w interesy Niemiec. Wszystkie niemieckie związki gospodarcze domagają się ochrony swoich interesów. Z tego wynika konieczność porozumienia w łonie samego przemysłu niemieckiego. Poza tym musi się też rząd Rzeszy porozumieć z rządami krajów niemieckich. Wszystkie te okoliczności usprawiedliwiają opóźnienie, które w żadnym wypadku nie stanowi ostrza skierowanego przeciw Polsce. (Tłumaczenia te są nader przejrzyste. Niemcom chodzi jedynie o polski rynek zbytu. Naszego eksportu do Niemiec nam nie ułatwią. O tem należy sobie pamiętać).

SPRAWA VAN HAMELA.

Gdańsk, 27. 12. (Pat.) Korespondent „Danziger Neueste Nachrichten“ donosi z Genu, że mianowanie profesora van Hamela na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku stoi w ścisłym związku z istniejącym oddawną planem obsadzenia stanowiska dyrektora wydziału prawnego przy Lidze Narodów. Stanowisko to nie będzie więcej obsadzone, lecz zastąpione przez doradcę prawnego, a mianowicie przez delegata brazylijskiego Fernandeza. Wobec tego pogłoska, jakoby następca van Hamela miał być przez Ligę Narodów mianowany delegat niemiecki po wstąpieniu Niemiec do Ligi, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

PRZERWA W ROKOWANIACH POLSKO-CZEKICH.

Praga, 27. 12. (Pat.) W rokowaniach gospodarczych polsko-czeskich nastąpiła przerwa świąteczna. Rokowania podjęte zostaną 8. stycznia.

ODROCZENIE KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY.

Praga, 27. 12. (Pat.) „Prawo Lidu“ donosi, że konferencja Małej Ententy została odłożona z powodu politycznej sytuacji Czechosłowacji. Rząd praski pragnie ze względu na sytuację wewnętrzną jeszcze przed konferencją ministrów Benesa, Nincicza i Duci rozstrzygnąć kilka kwestyj polityki zagranicznej, z których najważniejsze są: Uznanie Rosji sowieckiej de jure, ustalenie nowego stosunku Czechosłowacji do Rosji. Uznanie to nastąpi w styczniu.

Podróż świąteczna premiera Skrzyńskiego.

Katowice, 27. 12. (Pat.) Pan Prezes Rady Ministrów dr. Aleksander Skrzyński udał się dnia 26. grudnia b. r. o godz. 0.15 w podróż do główniejszych centr przemysłowych.

O godz. 7.33 Pan Premier w towarzystwie urzędnika prezydium Rady Ministrów p. Scharmachy przybył do Kielc, gdzie na dworcu oczekiwał go: wojewoda kielecki p. Manteufel, wicewojewoda p. Kroebl, starosta kielecki p. Selednicki i inspektor policji p. Barwicz.

Pan Premier z dworca udał się do mieszkania p. wojewody, z którym konferował w sprawach bezrobocia do godz. 9.30, poczem wyjechał samochodem do Będzina i Sosnowca.

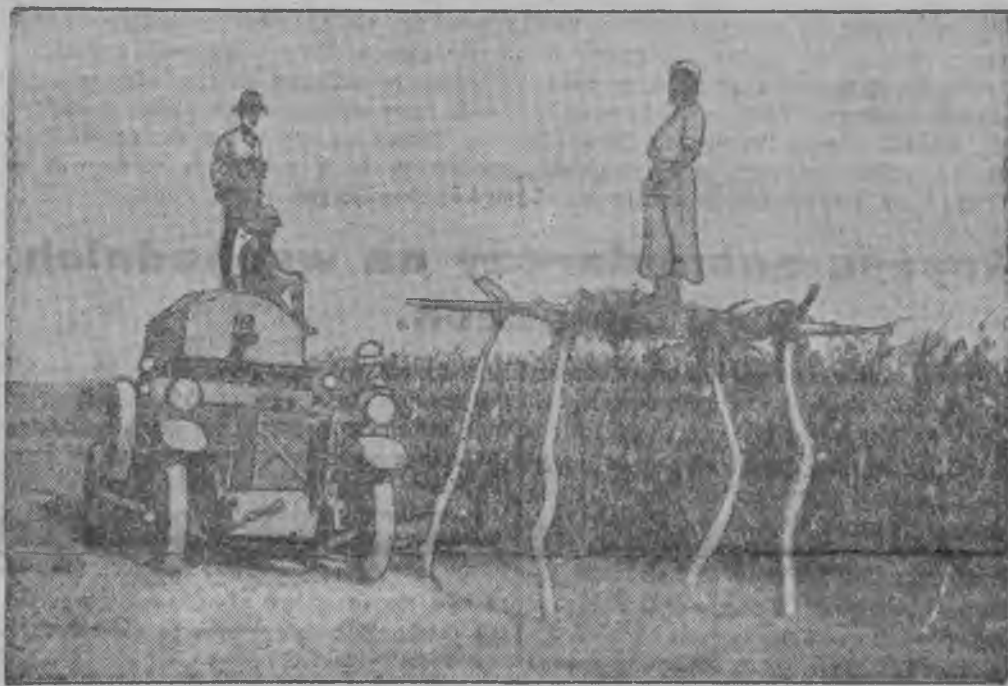
Po wstępnej konferencji ze starostą będzińskim p. Trzcińskim Pan Premier przyjął kolejno delegacje pracowników i pracodawców Zagłębia Dąbrowskiego, które przedłożyły mu swoje prośby i postulaty. Po ukończeniu tych rozmów, p. Prezes Rady Ministrów udał się do Katowic, dokąd przybył o godz. 21.15.

W obecności wojewody śląskiego p. Biłskiego pan Premier odbył szereg konferencji w sprawach bezrobocia z przedstawicielami przemysłowców i robotników.

Rano dnia 27. b. m. p. Premier udał się do Łodzi i wraca do Warszawy w dn. 28. przed południem celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Ministrów, zapowiedzianem na godzinę 10-tą.

(Uwaga redakcji: P. Premier Skrzyński zerwał z tradycją i pracował w święta. Chcielibyśmy wierzyć, że ta praca świąteczna łała pozytywne wyniki. Niestety P. A. T.-iczna podaje tylko bezmyślnie suchy, śmiesznie gotosłowny i dlatego najzupełniej obojętny komunikat. Premierowi Skrzyńskiemu nie mogło zależać na tem, aby kraj wiedział, że wyjechał, wszędzie szczęśliwie zjechał i rozkoszował się powietrzem to kieleckim, to znów będzińskim lub katowickim czy łódzkim. Kraj wolałby, aby P. A. T.-iczna reklamowała, jeżeli już nie stanowcze postanowienia Premiera w sprawie usunięcia bezrobocia, to przynajmniej jego opinie, któreby uważać można za dowód zrozumienia rządu dla najsłabszych potrzeb państwa oraz stanowczą zapowiedź jakiegoś wysiłku walki ze złem, które nas przygniata. Rozkład jazdy, że ktoś jeździ i konferuje nawet w święta, to się chwali, ale to jest obojętne. Chcemy wiedzieć, co się robi).

POGOTOWIE WOJENNE ANGLJI W MOSSULU.



Angielski samochód pancerny na czatach. Obok miejscowy ptaszniak.

Ze sportu.

WYNIKI ŚWIĄTECZNE.

25-go grudnia.

I. F. C. — Diana 5:1.

Wynik dosyć wysokocyfrowy pomimo, że Diana w ostatnich czasach zdobywała niezłomnie zwycięstwa. Okazuje się, że drużyna I. F. C. za pomocą swego trenera wyrabia się na pierwszorzędną na Śląsku.

Iskra — Dąb 3:3.

26-go grudnia.

Kol. Kl. Sportowy — K. S. 06 Zależę 1:1.

Zawody o puchar Fliegera. Mimo przedłużenia zawodów o dwa razy po 15 minut przetrwały zawodów o dwa razy po 15 minut pozostały nierozstrzygnięte i będą musiały w myśl regulaminu pułkowego być w najbliższym czasie powtórzone. Gra sama nie stała na zbyt wysokim poziomie, była to typowa walka o punkty, ostra. Obie drużyny były sobie równe. Przy otwartej grze pakuja w pierwszej połowie Zależę z odległości 25 mtr. nieprzygotowanemu do obrony bramkarzowi Kolejowego pierwszą i jedyną piłkę do siatki. W drugiej połowie wyrównują Kolejowy z karnego. Mimo usiłowań obu stron, żadna pomimo przedłużenia nie jest w stanie zdobyć zwycięskiej bramki, chociaż sposobność kilkakrotnie się nadarzała. Najlepsi gracze na boisku Wolf i Rwich z Kolejowych i obaj bramkarze.

Ruch — A. K. S. 3:1.

Również zawody o puchar Fliegera. Niespodziewanie zwycięstwo Ruchu. Dowiadujemy się, że Ruch występował z czterema graczami suspenzowanymi ostatnio przez kapitana związkowego, których Wydział Gier i Dyscypliny podobno zwolnił uchwałą z ostatniego jego posiedzenia.

06 Mysłowice — Pogoń Kat. 6:3.

Niespodziewana klęska Pogoni, która tłumaczy się zbyt słabą kodycją bramkarza, który

miał bardzo nieszczęśliwy dzień. Zawody w pierwszej połowie bez jakiegokolwiek przewagi, zmieniły się dopiero w drugiej połowie, kiedy Mysłowice z doskonałym środkowym Iglą zaczęły gwałtownie nacierać na bramkę gospodarzy, poprawiając raz po raz wynik.

06 Mysłowice rez. — Pogoń Kat. rez. 5:1.

07 Siemianowice — Pogoń Poznań 5:2.

W pierwszym dniu swego pobytu na Śląsku Pogoń poznańska, należąca do klasy A, uległa miejscowemu 07, co świadczy pochlebnie o doskonałej formie, w jakiej się obecnie znajduje drużyna gospodarzy.

Iskra rez. — K. S. Powstaniec Siemianowice 5:2.

27-go grudnia.

Iskra I — K. S. Pogoń Poznań 5:1.

(do przerwy 1:1).

I w niedzielnych zawodach pokonała miejscowa Iskra poznaniaków z powyższym rezultatem. Iskra występowała z 4-ma żołnierzami, którzy urlopowani na święta, grali w swym macierzystym klubie. Jeżeli wynik sam nie jest przypadkiem, to Iskra na wiosnę, kiedy ci gracze powrócą do domu, będzie jednym z bardzo groźnych rywali w przyszłych zawodach o mistrzostwo klasy A.

Komunikat.

NADEŚLIJ charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuje od 12—7. protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa. Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik. Piękna 25—5. (3112)

KRÓL HEDŻASU ALI.



który abdykował na rzecz przywódcy powstańców Ibu-Sauda.

Z piśmiennictwa.

„SAMORZĄD MIEJSKI“. Zeszyt 12-ty za grudzień r. b. organu Związku Miast Polskich, miesięcznika „Samorząd Miejski“, redagowanego przez Dyrektora biura tegoż Związku, Henryka Grotowskiego, w części artykułowej przynosi studium opracowane według metody historycznej i o wnioskach głęboko sięgających w praktyczne życie samorządowe, gr. F. Polaka p. t. „O organizacji rządu i samorządu w dziedzinie zdrowia publicznego“. Przedstawiając stan współczesny zaniedbanej, a tak doniosłej kwestii zdrowia publicznego, autor oparł go na bardzo obszernym, umotywowanym również i danymi statystycznymi tle historycznym i w końcu pracy ściśle stwierdza, że samorządy miejscowe są głównym organem czynnym zdrowia publicznego. Nie wątpimy, że miarodajne czynniki zechcą z niniejszej pracy autora, który jest twórcą dzieła p. t. „Wykład higieny miast“, w sposób należyty skorzystać.

Część naukowo-informacyjna tego zeszynu „Samorządu Miejskiego“ przedstawia materiał bardzo obszerny i różnorodny, a zgrupowany metodycznie. Wyszyskane zostały wszystkie formy naukowej informacji: kronika, skrowidz, bibliografia i przegląd wydawnictw. Otrzymuje mianowicie czytelnik: kronikę z życia miast i zagranicą, skrowidze ustaw i rozporządzeń, skrowidze rzeczowe druków Sejmu, bibliografię zagraniczną międzynarodowych dokumentów miejskich itd. Kronika zagraniczna, na którą Redakcja zwraca specjalną uwagę, posiada charakter artykułowy; uwzględnione mamy Belgie, (artykuł o działalności krajowego T-wa budowy tanich mieszkań i domów) i Włochy (artykuł o wystawie miast w Vercelli).

Obwieszczenie.

Gmina Niedobczyce (gmina zakładowa), około 6000 mieszkańców, kościół w miejscu, ma w nowym domu straży pożarnej

skład z małym mieszkaniem

(pokój i kuchnia) od 1 stycznia 1926 r.

do wynajęcia.

Skład nadaje się do prowadzenia handlu z manufakturą, ubraniami gotowymi i towarami krótkimi.

Oferty z podaniem ceny należy składać do 29 grudnia r. b. u niżej podpisanego.

Naczelnik gminy: Wiczorek.

Obwieszczenie.

„Dnia 7go stycznia 1926 r. od godz. 10-iej i pół rano i dni następnych odbędzie się dobrowolna wyprzedaż większej ilości:

towarów spożywczych,

win,

wódek,

całych sklepów z towarami i urządzeniem w miastach i wsiach Górnośląskich.

Sprzedaż odbywać się będzie w biurach Spółki Spożywców „Zjednoczenie“ w Katowicach, ul. Stawowa Nr. 3.

Nowakowski,
zarządca konkursowy“.

Nasza ankieta o bezrobociu

(Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poszczególne głosy.)

Król. Huta, 22. 12. 1925 r.

1. Główną przyczyną bezrobocia jest, jak każdemu wiadomo, zmniejszona produkcja kopalni hut i fabryk z powodu braku odbytu (eksportu). Wojna celna z Niemcami nie spowodowała w takiej mierze bezrobocia, jak ogół przypuszcza, bo przecież główna redukcja robotników kopalnianych nastąpiła już w r. 1924, a więc cały rok przed wojną celną. Wtedy bowiem Niemcy po wycofaniu wojsk francuskich z zagłębia Ruhry znowu go opanowali, produkowali więcej węgla, jak sami potrzebowali i mogli zagranicę sprzedawać. Na całym świecie stwierdzamy nadprodukcję węgla, dla tego też nie możemy się spodziewać, że Niemcy od nas w przyszłości będą kupowali węgiel, którego nadmiar posiadają. Dla tego niezrozumiałe jest oświadczenie ministra Zdziechowskiego, że jedynym ratunkiem dla nas jest jak najintensywniejsza produkcja. Czy mamy więc jeszcze więcej węgla produkować, żeby potem leżał na hałdach? Dalsze przyczyny bezrobocia są:

a) niezmiennie droga administracja kopalni, hut i t. d., wielkie pensje i wielka liczba dyrektorów, urzędników i t. d.

Za czasów niemieckich n. p. kierował kopalniami „Skarboferme” jeden dyrektor, który miał parę koni do dyspozycji i pobierał bardzo skromną pensję. Dzisiaj, chociaż produkcja i załoga są mniejsze, zbudowało towarzystwo „Skarboferme” w Król. Hucie wielki gmach dla pomieszczenia biur urzędniczych, dzisiaj liczymy w Skarbofermie coś 10 dyrektorów, którym „ułatwiają urzędowanie” kilka par koni i 18 samochodów. Komentarz zbyteczny! „Polonia” p. Korfantego broni pp. dyrektorów i przepcy temu, jakoby oni za wysokie pensje pobierali. Według „Polonii” pobiera generalny dyrektor „Skarboferme” tylko 7000 zł. miesięcznie. Czy „Polonia” przy tem też uwzględniła ich tantieny, diety, pałacowe mieszkania z parkami i ogrodami, w których pracują robotnicy kopalniani, opał, światło, samochody, szoferów, stróżów i t. d.?

b) Brak kapitału, brak kredytu. Brak ten daje się odczuć szczególnie w tak ważnym budownictwie.

c) Korupcja w administracji państwowej. Nie mał codziennie czytać musimy w gazetach o kradzieżach, sprzeniewierzeniach, nadużyciach, co nam niezmiennie szkodzi i zagrajanicy. Dla tego przedewszystkiem zagranica nie ma do nas zaufania, a okradany skarb państwa nie ma potem żadnych pieniędzy nawet na inwestycje najniezbędniejsze. Do rodzaju nadużyć zaliczyć się musi i bankiet rządowy po otrzymaniu pierwszej raty pożyczki Dillona. Takie bankiety urządził sobie zwykły bankrut, który się z tego cieszy, że kogoś mógł nabrać. A jeżeli nas odwiedzają delegacje zagraniczne, to im podaje bigos, flaki i barszcz, bo jesteśmy biedni a nie milionerami. To z pewnością naszym gościom bardziej zaimponuje.

d) Brak dróg wodnych, kanałów, uregulowanych rzek dla transportu naszych towarów, bo wiadom jest, że transport drogą wodną jest o wiele tańszy, jak koleją. Jak n. p. we Włoszech węgiel angielski śmiało może konkurować z węglem węglem, chociaż odległość Anglii od Włoch jest kilka razy większa jak Polski od Włoch.

e) Import towarów, które sami produkujemy, i towarów luksusowych.

Według niektórych są rzekomymi przyczynami bezrobocia:

a) mała wydajność pracy polskiego robotnika,

b) za wielkie ciężary społeczne,

c) spadek złotego,

d) zła wola i sabotaż niemieckich dyrektorów,

e) bierność naszego bilansu handlowego,

f) za wysokie podatki i t. d.

Spadek złotego, który wbrew twierdzeniom „Polonii” nie powiększa kosztów produkcji, nie jest przyczyną bezrobocia. Dowody: Bezrobocie już było przed spadkiem złotego.

Dalej: Francja! Tam widzimy spadek franka, ale bezrobocie tam nie ma. U nas tak samo powinno być. Jeżeli tak nie jest, to rzeczywiście to coś nie jest w porządku.

Bierność bilansu handlowego też nie konieczna musi być przyczyną bezrobocia. Bo w ostatnich miesiącach mamy przecież bilans czynny, a jednak bezrobocie dalej wzrasta. A w Niemczech, gdzie bierność bilansu handlowego jest kilkakrotnie większa, nie mamy stosunkowo tyle bezrobotnych co u nas. Biernością tą ciągle operujemy. Ona też ma być przyczyną spadku złotego. W Niemczech jednak, gdzie bierność bilansu handlowego wynosi w r. 1925 około 4 miliardy mk. zł., absolutnie nie spowodowała spadku marki.

Bardzo znamienne jest zapatrywanie niemieckiego „Kurjera” na Król. Hucie na nasz kryzys gospodarczy. Według niego jest główną przyczyną kryzysu — — militarizm polski! Możeby tak zechciał ten mądrała niemiecki z tą samą poradą się zwrócić do Berlina! Bo przecież musi wiedzieć, że w „rozbrojonych” Niemczech koszt utrzymania wojska, policji, żandarmerji i floty (przeszło 300 000 chłopów) wynosi najniższy jeden miliard mk. zł., a w „militaryzycznej” Polsce ani nawet 400 milionów mk. zł.

II. Aby bezrobocie ustało należy:

1) Zredukować bezwzględnie liczbę dyrektorów, urzędników, ich wysokie pensje, samochody do stanu przedwojennego względnie odpowiednio do zmniejszonej produkcji i załogi. Ta operacja dla niektórych jednostek pewnie bardzo bolesna, umożliwi bezwarunkowo pewnej części bezrobotnych znowu zatrudnienie, niestety nie wszystkim ze względu na nadprodukcję szczególnie węgla. Z tem faktem się jednak musimy pogodzić, bo takie same trudności mają pod tym względem Niemcy, Anglii i t. d.

2) Żeby ewentualne machinacje niemieckie uniemożliwić, powinien rząd przedsiębiorstwa przemysłowe kontrolować pod względem ich dochodów, ich bilansu i t. d. Ale naturalnie trzeba wybrać takich kontrolerów, którzyby się potem z kontrolowanymi nie zwąchali! Prawdziwi kontrolerzy też potem sprawdzą, czy podatki przemysłowców są rzeczywiście za wysokie.

3) Bezwzględny zakaz importu wszelkich towarów, które sami w kraju produkujemy i wszelkich towarów luksusowych. Nie wolno więc wpuszczać do kraju ani jednego metra płótna, sukna, ani jednego buta i t. d. A bez zegarków niemieckich się też obędziemy. Bo każdy, kto kupuje towar obcy, wyrabiany też i u nas, daje tem samem chleb i pracę obcemu robotnikowi, a naszego okrada i wypycha w nędzę. Kto pali niemieckie papierosy, karać go! Niedawno temu opowiadał pewien poseł, że n. p. w Poznańskim pał węglem niemieckim! Czy to nie wstyd, jeżeli to prawda? Tutaj niech wkroczy Liga Niezapominajki! Niech to będzie drogowskazem dla naszych delegatów przy pertraktacjach handlowych z Niemcami!

4) Organizowanie i podwyższenie konsumpcji krajowej, przedewszystkiem węglowej. To powinno być zadaniem województw i starostw na kresach wschodnich. Nie wolno palić drzewem! Jeżeli zagranica nie chce naszego węgla, niech sobie kupuje nasze drzewo. Nasz rynek krajowy jest więcej warty, jak niektóry rynek zagraniczny.

5.) Nie eksportować towarów surowych, lecz je ile możności tylko przerobione. A więc nie eksportować skóry surowe, lecz garbowane, trzemiennie i t. d., nie zboże, ale makę i t. d. O ile taki przemysł dalej przerabiałby jeszcze nie istnieje, to trzeba go jaknajprędzej stworzyć.

6.) Huty i fabryki, które nie mają zbytu dla towarów dotychczas produkowanych, niech natychmiast produkują co innego, co mogą w kraju sprzedać n. p. kosy, sierpy, plugi, siekiarki, podkowy i t. d. Że to można zrobić, jeżeli się tylko chce, to pokazał przemysł niemiecki podczas wojny, który się w oka mgnieniu nauczył fabrykować granaty i t. d.

7.) Budować drogi wodne, kanały, żebyśmy mogli nasze towary taniej transportować i przez to lepiej z zagranicą konkurować. Ale to zbyt kosztowne i praca kilku pokoleń. Wystarczyłoby już na razie uregulowanie jak. takie Przemysły i Wisły. Pewnie są do tego potrzebne bagry. No, to je natychmiast sprowadzić, bo to przecież inwestycja produktywna! A możeby się już i bez regulacji dał uruchomić transport wodny przez zbudowanie odpowiednich płytkich statków? Przecież już też i przed wojną wożono węgiel Przemysłą z Niwki aż do Krakowa! Osaczego teraz to ma być niemożliwym? Może się uda zająć z naszym węglem aż do Gdańska. Trzeba spróbować, a nie tylko świetnie kanały budować — na papierze! Można też i pomyśleć o transporcie Odra, która przecież jest rzeką międzynarodową!

8.) Trzeba uruchomić budownictwo. Ale w jaki sposób, bo przecież nie mamy pieniędzy? Róbnym tak, jak robili Niemcy! A więc ściągając pewien procent z komornego na fundusz budowlany, z którego gminy albo rząd będą udzielały kredytu budowniczym, spółkom i osobom prywatnym.

9.) Karać każdego surowo i bezwzględnie, kto okrada skarb państwowy albo bierze łapówki w jakiegokolwiek formie! Wyrzucenie ze służby, kara więzienna albo nawet i kara śmierci bardzo prędko nauczą tych łotrów, jeżeli nie

uczciwość, to przynajmniej rozumu. Trzeba więc budować szubienice, bo szkoda prochu. W Bolszewii i w Grecji już też się przekonali, że to najlepszy sposób na takich szkodników.

10.) Redukować w rozsądny sposób nadmierną ilość urzędników państwowych, bo to przecież absurd, że my ich mamy procentowo więcej, jak każde inne państwo. Ale nie wolno bezmyślnie redukować i przez to znowu powiększać armię bezrobotnych, bo przecież tę armię chcemy i powinniśmy zlikwidować. Uwzględniając normalny upływ urzędników, n. p. przez śmierć, byłoby już pewnym postępem, gdyby się na ich miejsce przez pewien okres czasu nie przyjmowało nowych. Zasadą powinno być, że wolno tylko takich redukować, którzy mogą znaleźć inne zatrudnienie. W bardzo łatwy sposób możnaby n. p. powiększyć wydajność pracy listonoszów i tem samem umożliwić sporą redukcję tej kategorii urzędniczej i to tak: Każdy lokator domu miejskiego powinien mieć na parterze swoją skrzynkę listową. Do niej wrzuca listonosz listy i nie potrzebuje już się spinać po wysokich piętrach i całymi godzinami dzwonić. Time is money! Nawet redukcja armji daje się przeprowadzić bez ograniczenia jej ilości i to w ten sposób, że inteligentni żołnierze mogą już po jednym roku zostać urlopowani.

Wszystkie w ten sposób (cf. 9 i 10) zaoszczędzone pieniądze mógłby rząd użyć na przeprowadzenie robót publicznych.

11.) Wszyscy narzekają, że podatki są za wysokie. Nawet i rolnicy to czynią, chociaż zdaje się być faktem, że oni najmniej płacą. Ale mają przecież słuszną przyczynę, jeżeli na taki zarzut odpowiadają: Wy wszyscy sprzedawacie wasze towary według dolara, tylko nam jako producentom rzeczy pierwszej potrzeby tego czynić nie wolno! Oczywiście podatki powinny być sprawiedliwie rozłożone i nie zbyt obciążające. Prowadzenie obowiązkowe ksiąg handlowych też nie daje władzom żadnej gwarancji, bo można do nich wpisać, co się komu podoba. Możliwość oprócz tego jeszcze zaprowadzić przymusowe oświadczenie w miejscu przysięgi, że majątek, dochód, i obrót tyle i tyle wynosi. A kto kłamie, karać go. W Niemczech też są wysokie podatki i koniecznie muszą być wyższe od naszych. Dowodem tego jest ich budżet państwowy, kilkakrotnie wyższy od naszego! Bezwarunkowo płacą rolnicy niemieccy więcej jak u nas i podatki w Niemczech są więcej sprawiedliwie rozłożone. Że tak u nas nie jest, polega bez wątpienia na tem, że nasze urzędy skarbowe, kontrole skarbowe i komisje szacunkowe jeszcze bardzo kiepsko funkcjonują. — Żądać też należy stanowczo, żeby państwo ścigało swe podatki w 12 miesięcznych ratach, a nie jak teraz: to masz nakaz płatniczy, płac do 14 dni!

12.) Przemysłowcy z p. Korfantem na czele widzą w ciężarach społecznych jedną z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego. Ankietą już wykazała, że ciężary społeczne w Niemczech są większe jak u nas. Wprawdzie i tam jest kryzys gospodarczy, ale mniejszy jak u nas, a według naszych przemysłowców — filantropów (p. Korfanti jako syn górnik na ich czele!) powinni tam panować większy kryzys. P. Korfanti faktycznie chce uchodzić równocześnie za filantropa, przyjaciela robotnika i wielkiego przemysłowca, dla tego pisze w swej „Polonii”, że on tylko jest za zmniejszeniem ciężarów społecznych (może nawet jest zwolennikiem zupełnego ich zniesienia!), ale że robotnicy mają nadal pobierać renty, wsparcia i t. d. Jak to p. Korfanti chce realizować, między sobą pogodzić, to już jest jego tajemnicą. Na coś podobnego może być tylko jedna odpowiedź: Wara brutalne od nędzarzy, których chcecie okradać. Ale jednak: „Pokażcie nam panowie choć jeden kraj szczęśliwy, w którym ciężary społeczne są mniejsze jak u nas, a może i my nędzarze damy się udobruchać!” Ale zresztą co oni gadają o ciężarach, przecież cały świat wie, że się od ich płacenia uchylają. Dowód: Spółka Bracka w Tarn. Górach i Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie!

Ale jeżeli już tak koniecznie nasi sprytni przemysłowcy chcą redukować ciężary społeczne, to niechaj i tutaj zaczną u góry, to jest n. p. Czapl, dyrektora Spółki Brackiej w Tarn. Górach. Ten niedoszły przemysłowiec, dyrektor instytucji na rzecz chorych, inwalidów, wdów i sierót pobiera wprost niemoralnie wysoką pensję, bo wyższą od samego prezydenta Wojciechowskiego. Naturalnie też ma do dyspozycji dwa samochody (teraz może tylko jeden, bo drugi szmuglowany zabrała mu dyrekcja celna)! Po co temu samochody? Czy nie mógłby ko-

leja jeździć? Widzicie moi Panowie, tutaj nie ma sposobności do redukowania! A byłby najwyższy czas, żeby w Tarn. Górach stał się nareszcie porządek, bo jakoś ciągle się gazety o tamtejszej instytucji rozpisują. O pszczyńskiej Spółce Brackiej nie czyta się nigdy nic! A to dziwna rzecz! Zwykle tylko te małżeństwa, o których się nie mówi, są małżeństwami.

13.) Wydajność pracy naszego polskiego robotnika musi być bez wątpienia powiększona, jeżeli dotychczasowa miałaby być rzeczywiście za małą. Czy tak rzeczywiście jest? Artykuł i statystyka byłego p. ministra Kiedronia sprawy nie wyjaśnia. Zamiast wykazać wydajność pracy polskiego i niemieckiego robotnika na godzinę, on tylko pisze o wydajności dziennej, przeciętnej, na cały miesiąc, wcale nie uwzględniając wiele nadgodzin pracował niemiecki górnik. Dalej p. Kiedroń wcale nie uwzględnia wpływu urządzeń technicznych na wydajność pracy i po tamtej stronie. Jak wiadomo, są urządzenia techniczne po niemieckiej stronie pierwszorzędne, a u nas pod pseud. Jeszcze jedno zapomina p. Kiedroń i to najważniejsze: płaca! Nasi robotnicy z pewnością się zgodzą na przedłużenie czasu pracy i z pewnością będzie ich wydajność taka jak niemiecka, jeżeli urządzenia techniczne będą równe, i jeżeli płaca będzie ta sama. Albo czy p. Kiedroń miałby od naszego robotnika wymagać, żeby jego wydajność była równa niemieckiej, ale płaca o wiele mniejsza? Jeżeli w taki sposób będzie się „ratowało” nasze życie gospodarcze, to wnet dojdziemy do bolszewizmu. Na koszt jednej warstwy, i to najbardziej potrzebnej, nie będzie nigdy sanacji. Wszyscy musimy ofiary ponieść zgodą! Ale najsilniejsi największe! A nie odwrotnie! Jeszcze raz: Taka statystyka, która, jak wiadomo, wszystkiego dowiedzieć można, doprowadzić nas musi do piekła bolszewickiego, ale nigdy do sanacji naszego życia gospodarczego. Niech panowie o tem pamiętają! Przed wojną zarabiał górnik pół tony węgla = 5 mk. Dzisiaj wydajność jego pracy jest co najmniej ta sama, co przedwojenna, mimo tego zarabia górnik tylko 5— zł., a nie 13,40 zł., chociaż tona węgla kosztuje 26,80 zł. Że produkcja powojenna jest co najmniej ta sama, co przedwojenna, to potwierdzają wszyscy górnicy bez wyjątku. Jeżeli statystyka p. Kiedronia wykazuje co innego, to naturalnie nie jest to jego wina, bo statystykę sfałszowali Niemcy, a nie on. Warto by się przyglądać tej ich robocie statystycznej! Zdaje się, że robotnicy zasługują tutaj więcej na wiarygodność jak ich niemieccy władcy!

Chociażby jednak program p. Kiedronia nawet dał się przeprowadzić, to jednak według recepty jego nie dałoby się usunąć całe bezrobocie. Według jego obliczeń znalazłoby tylko około 10—12 000 bezrobotnych znowu pracę. Więc sanacja p. Kiedronia znaczyłaby: latać małe dziury, a wielkie zostawić otwartą, bo przecież mamy bezrobotnych już więcej jak 70 000! Ogólnie panuje przekonanie, że wszystkich bezrobotnych już nie będzie można z powrotem ulokować w przemyśle, przynajmniej obecnie nie. (Z powodu nadprodukcji i innych przyczyn).

14) Coż więc robić z nadetatową liczbą bezrobotnych? Rada pana „Audara”, żeby bezrobotnym ułatwić emigrację i niechętnych poprosić do niej zmusić, jest nie tylko barbarzyńska, ale ze względów narodowych po prostu zgubna. Niech p. Audar wybaczy, ale taka dorada musi sprawić wrażenie, że coś podobnego pisał tylko mój wróg państwowości polskiej. Nie zapominał o tem, że tym materiałem ludzkim, który dzięki niedołężności naszych rządów i naszej administracji wymigrować musiał do Francji, moglibyśmy kolonizować jedno całe województwo wschodnie i tam raz na zawsze załatwić naszą korzystną kwestję naszych mniejszości narodowych. Więc nie wywozić naszych ludzi, którzy są naszym najcenniejszym skarbem, ale przeciwnie sprowadzać ich jeszcze z powrotem a osiedlać ich tam, gdzie nasze mniejszości najbardziej zagrażają i to ciemi kupami. Naturalnie można tylko kolonizować takich bezrobotnych, którzy o rolnictwie mają pojęcie. Dla tego trzeba w razie potrzeby przedewszystkiem takich bezrobotnych redukować, a nie takich, co się urodziło po miastach. Tak zw. misję francuską powinien rząd jak najrychlej zlikwidować, bo już istnienie jej jest poprostu hańbą narodową i świadectwem umysłowego każdego naszego rodu. — Żadnej polskiej gazecie nie wolno przyjmować ogłoszeń misji francuskiej! Naturalnie będą ci, którzy tylko językiem i piórem budują Polskę, się sprzeciwiali. Precz z nimi w kat. do misji dzwony, tam ich miejsce! Niech rząd i sejm pa-

mietają o swoich obowiązkach! Czy to będzie w drodze reformy rolnej czy w inny sposób, to jest zupełnie obojętne. Główna rzecz jest, że bezrobotni otrzymają ziemię na własność i że będą mogli na niej pracować na swój kawałek chleba, jako wolni obywatele i coraz więcej ze swego losu zadowoleni. Niektórzy znowu powiedzą: „Ale przecież nie mamy odpowiednich kapitałów!” Potrzebne kapitały się muszą znaleźć. Już teraz mamy pieniądze na wsparcie dla bezrobotnych, i to wydawane nie tylko bez żadnej korzyści dla społeczeństwa i państwa, ale nawet na ich szkodę! Na Górnym Śląsku wydajemy na wsparcie bezrobotnych (około 60000) więcej 40 zł., na osobę i miesiąc, niż w Polsce około 30 milionów zł. Ta suma wystarczałaby, żeby rocznie kolonizować czyli osiedlić 10 tysięcy (dziesięć tysięcy) bezrobotnych z ich rodzinami. Nie? Zaraz zobaczymy!

Co potrzebuje taki kolonista? kawałek ziemi na spłatę rentową, skromny domek drewniany, dwie krowy, parę prosiąt, kur, gęsi, plug, brony wóz, trochę żywności dla siebie i bydła. To jest wszystko. Spłaty rentowe i podatki płać może kolonista za 3—4 lat. Drzewo do zbudowania domków jednolitych (wszystkie o tych samych rozmiarach, składających się z izby, sieni i chlewa) dostarczy państwo, bo go ma dosyć. Roboty w lesie i obróbkę drzewa wykonać mogą baony bezrobotnych. Nie licząc roli i domku cała ta instalacja kosztować może najwyżej 3000 złotych. Byłaby to inwestycja państwowa, w najwyższym stopniu produktywna. Żeby taki program szybko przeprowadzić, trzeba naturalnie całą sprawę trochę zorganizować. Roboty drzewne n. p. muszą być tak dalece ukończone, że domki mogą być natychmiast wszędzie składowane. — Jeżeli w ten sposób postąpimy, to nam nie zaszkodzi zaraza bolszewicka, to nie będą potrzebowali nasi bracia emigrować na szkody naszego kraju i naszej rasy, lecz będziemy mieli ludzi wolnych, samodzielnych, zadowolonych i dla kraju pożytecznych! A zagranica? Nie powie z pewnością, że Polacy to bolszewicy, bo parcelują grunta, targnął na własność prywatną, ale powie raczej: Polacy pracują, budują swój kraj, dając sobie radę. Jednak warto im spieszyć z pomocą. Ale jeżeli dalej będziemy gadali zamiast pracować, to być może, że bolszewicy otrzymają przedewszystkiem zagranicą jak my. A może już, nawet i dzisiaj mają więcej szans jak my!

15) W jaki sposób można powiększyć nasz kapitał obrotowy, który nam jest tak konieczny do uzyskania tamtego kredytu i dla uruchomienia naszych warsztatów pracy? Cała prasa polska twierdzi, że tylko pożyczka zagraniczna nas może uratować.

Ale zagranica wcale nam nie spieszy z pomocą finansową.

Zdaje się, że i Dillon już żaluje, że nam dał pierwszą ratę. Czy można się temu dziwić? Zagranica nie może mieć zaufania do kraju, w którym grasują tyje złodziei, w którym ministrowie urządzają bankiety pożyczkowe. Więc przestaniemy już nareszcie z tą żebrańnią o pożyczkę zagraniczną, przez co się tylko ośmieszamy. Jeżeli nam zagranica nie chce pomóc, no to pal jej licha, to sobie samą pomożemy. A tylko takiemu pomoże potem nie tylko Pan Bóg ale z pewnością i zagranica. Ale w jaki sposób? Najprościej przez utworzenie „złotego hipotecznego” na wzór niemieckiej „Renten mark”. Na ministrowie wytłumaczą, dla czego „złoty hipotecznego” to nie dla nas! — Niech opublikują wszystkie argumenty pro i contra, niech oświecą nas niedołęgów, to to jest ich obowiązkiem a naszym prawem, tego żądać. Jeżeli Niemcy na tem wyjechali dobrze a przed stu laty także i Duńczy, których znowu Niemcy naśladowali, dla czego nam to nie miałoby służyć? Pan minister finansów ma głos!

Dalszym środkiem do powiększenia kapitału obrotowego jest skonfiskowanie wszystkiego złota krajowego, srebra i t. p. na rzecz Banku Polskiego, naturalnie za pełnem wynagrodzeniem! Prostu nie zrozumiałem jest, że wniosek partii socjalistycznej, który się tego samego domagał, został przez sejm odrzucony. A jednak nie mamy innego wyjścia. Jeżeli się się nie szanujemy, to wniosek ten musi być ponownie musi zostać przyjęty. Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie! Kto się wzbrania, Ojczyźnie tej oddać to co potrzebuje, — ten jest zdradca Ojczyzny! Przypuszczaliśmy mamy złota w kraju przynajmniej za 500 milionów złotych. Na podstawie tego zapasu złota Bank Polski mógłby wydać zupełnie pokryte bilety bankowe w wysokości około 1 i pół miljarda. W ten sposób zyskamy pożyczkę wewnętrzną w wysokości 1 miljarda zupełnie darmo, bez procentów. I bez amortyzacji! Bo jeżeli ktoś Państwu odda n. p. obrączkę ślubną wartości 15 zł., to Państwo czyli Bank Polski może potem wydać bilet wartości 45.— złotych, zarabiając

w ten sposób na czysto 30 zł. Więc dalej oddawać: obrączki ślubne, zegarki złote, łańcuszki, monety, medale i t. d., bo tak ci każe twoja ojczyzna i twoje sumienie polskie! Niektórzy powiedzą: „Ale kościółów nie wolno okradać, bo to przecież świętokradztwo!” Prawdziwy katolik nie widziałby w takim „okradaniu” kościółów żadnego grzechu, bo wie, że to złoto kościelne ma na to służyć, aby tych największych nędzarzy uszczęśliwić, jakimi są nasi bezrobotni, nasze wdowy i sieroty, które z głodu umierać muszą. Nasz Pan Bóg i nasza Królowa Polska będą mieli pewnie większą uciechę, jeżeli złoto w skarbcach kościelnych darownie spoczywające powędruje do tresorów Banku Polskiego, gdzie go nie mogą skraść złodzieje, jakto miało miejsce w katedrze gnieźnieńskiej. W starym Egipcie za czasów Faraonów kapłani oddawali państwu, któremu gro-

ziło niebezpieczeństwo, bez wahania wszystkie skarby znajdujące się w ich świątyniach. To był patriotyzm, czyn obywatelski! Czyżby nasi kapłani mieli być mniej patriotyczni? Ale naturalnie trzeba tak wszystko urządzić, żeby to złoto poszło rzeczywiście do skarbu Państwa, a nie do kieszeni złodziei!

16) Mamy za dużo złodziei i szkodników. Państwo same nie da im może tak prędko rady! Dlatego społeczeństwo powinno stworzyć samoobronę, coś na wzór włoskich faszystów. Trzeba koniecznie organizować Ligę, do której każdy uczciwy Polak powinien należeć, i której zadaniem byłoby bezwzględne zwalczanie i tepienie wszystkich szkodników państwowych. Niech ta Liga nosi nazwę „Ligi Białych Kamizelek” (L. B. K.). A zobaczymy, że potem będzie lepiej. En avant!

Audax II.

Co dzień niesie?

Grudzień

28

Poniedziałek

Młodzianków

Słońce: W. 7.44 Z. 15.31

Księżyc: W. 2.46 Z. 5.48

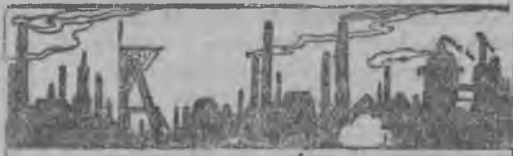
„Państwa mogą zginąć, narody żyją“.

(Do spisu ludności).

Z powodu zarządzenia przeprowadzenia liczenia ludności w dniu 31. grudnia, prasa niemiecka zamieszcza szereg odezw, w których nie brak tendencji antypaństwowych. Taka „Laurah. Siem. Ztg.” wskazuje na to, że w dniu 31. grudnia przy spisie ludności uwzględnieni będą tylko ci, których przy spisaniu zastanie się w danym mieszkaniu, apeluje do wszystkich Niemców, by zapisywali się jako „Niemcy”, i naprzód proroczym duchem przewiduje trudności dla Niemców, którzy przyznają się do swej narodowości. Wzywa wszystkich do odważnego zapisywania się jako Niemców. Przeciwno trudnościom znajdują się środki. Zapisanie się jako Niemiec, przyznanie się do swej narodowości

niezmierne ma znaczenie dla przyszłych pokoleń. Państwa mogą umrzeć. Narody żyją!

Taka jest w krótkości treść nawoływań niemieckich. Tendencja antypolska aż zanadto z nich przebija. Dotąd mało uczyniono z polskiej strony dla poinformowania szerokiego mas o znaczeniu spisu ludności. Jeśli do tego dodamy, że władze wybrały niefortunny termin dla spisu, bo dzień św. Sylwestra, jeśli zważymy, ilu Niemców z drugiej strony granicy zjawiało się też u nas w celu umieszczenia ich w spisie, wtedy z góry można powiedzieć, że spis ten Niemcy zamierzają wyzyskać w celach politycznych, antypaństwowych.



Kronika Śląska

Z KATOWICKIEGO.

Zamiast kart noworocznych — datek dla gruzliczych. Corocznie wydajemy w czasie Nowego Roku na karty gratulacyjne pewną kwotę pieniędzy, którą w tym roku należałoby użyć na cele pożyteczniejsze ze względu na ogólną nędzę panującą w kraju.

Bezrobocie i niskie zarobki, a co poza tym idzie, niedostateczne odżywianie przyczyniło się do niesłychanego rozpowszechnienia gruzlicy w rodzinach robotniczych, gdzie choroba ta dziesiątkuje przedewszystkiem dzieci. Dla ratowania chorych i zabezpieczenia przed zarażeniem zagrożonych Sekcja Walki z gruzlicą przy Czerwonym Krzyżu, na której czele stoi p. Wicewojewoda Żurawski, zorganizowała bezpłatne poradnie przeciwgruzlicze w Katowicach, ulica Andrzeja 9. (Dr. Glaser), w Król. Hucie, ul. Wandy 68 (Dr. Spyra), w Siemianowicach ul. Ks. Stabika 2 (Dr. Skupe), w Szopienicach ul. Dworcowa 6. (Dr. Marketon), w Wielkich Hajdukach ul. Szpitalna „Rewir” (Dr. Mierzowski), w Rudzie ul. Kościelna w Szpitalu miejskim (Dr. Derek), w Świętochłowicach w Starostwie (Dr. Hessek), w Rybniku w gmachu starej szkoły (Dr. Wróblewski) w Cieszynie w gminnym urzędzie zdrowia (Dr. Karell).

Jak bardzo były potrzebne te przychodnie, wykazuje wzrastająca ich frekwencja. W miesiącu listopada było pod stałą opieką tych przychodni 5923 osób.

Sprawność przychodni zależy jest od ich finansowego uposażenia. Niewątpliwie społeczeństwo przyjmie chętnie propozycję zastąpienia w tym roku kart gratulacyjnych datkiem na rzecz gruzliczych. Wszelkie ofiary na ten cel można wpłacać do Administracji gazet lub bezpośrednio na konto czekowe Czerwonego Krzyża nr. 300960 w PKO. w Katowicach.

Pielgrzymka do Jerozolimy. Na wiosnę prz. r. odbędzie się pielgrzymka do Jerozolimy, obejmująca około 50 osób. Pielgrzymka wyruszy 24. marca i ma się skończyć 17. kwietnia. W tym czasie przewidywane jest zwiedzenie Palestyny, włącznie Galilei oraz Egiptu. W Jerozolimie pielgrzymka zatrzyma się w czasie od wielkiego czwartku aż do wtorku wielkanocnego. Zgłoszenia udziału w pielgrzymce przyjmuje Ks. arcykapłan Sigula, Rycerz Św. Grobu w Orzegowie pow. Świętochłowice.

Wynik ciągnięcia loterii fantowej. Dnia 19. b. m. w salach Domu Żołnierza w Katowicach odbyło się publiczne ciągnięcie loterii fantowej Garnizonowego Komitetu Opieki nad żołnierzami pod kierownictwem notariusza p. Konstantego Wolnego. Główniejsze wygrane padły na następujące numery: 15 ton koksu B. A. 4562, 15 ton węgla C. 4725, po 10 ton węgla A. L. 4750, S. 2034, po 5 ton A. G. 2147, H. 1409, J. 2415, A. 349, gramofon A. K. 3431. Mniejsze wygrane (2 tony węgla, 1 tona żelaza i inne przedmioty) padły na dużą ilość numerów. Lista wygranych wyłożona jest w Domu Żołnierza (przy Targowicy Miejskiej) codziennie poczynając od dnia 29. b. m. w godzinach od 10-tej do 12-tej i popołudniu od 4. do 6. Tamże można pobierać wygrane fanty za okazaniem losu loteryjnego. Termin pobrania upływa z dniem 25. stycznia prz. r. Po upływie tego terminu niepobrane fanty przechodzą na własność Komitetu. Równocześnie do zainteresowanych instytucji i urzędów Komitet wysłał tabelki wygranych.

Gwiazdka dla ubogich miejskich. W przyszłą środę odbędzie się wręczenie podarunków gwiazdkowych ubogim miejskim, oznaczonym przez magistracki urząd dobroczynności. Rozdzieli się przytem artykuły żywnościowe oraz kwoty pieniężne w wysokości 15 do 20 zł. W dzielnicy Katowice-Bogucice uwzględni się około 600 ubogich.

Bytków. Grupa Bytków Zw. Inwalidów Wojennych Rz. P. urządza w niedzielę dnia 3. stycznia 1926 r. na sali p. Geislera w Bytkowie o godz. 8-tej po południu przedstawienie teatralne z następującym programem: 1.)

Obraz sceniczny w 3-ech odsłonach „Majster Kiliński”. 2.) Występy akrobatyczne. 3.) Humoreska w 2-ech odsłonach „Krewniak z Ameryki”. 4.) Występy humorystyczne. Powyższe sztuki odgrywać będą amatorzy z kółka Amatorskiego z Michałkowic. Podczas przerwy będzie orkiestra przygrywała.

W niedzielę, dnia 10. stycznia 1926 r. o godz. 5-tej po południu odbędzie się uroczystość Gwiazdkowa, z podziałem podarunków gwiazdkowych dla wszystkich członków tejże Grupy na sali p. Brysia w Bytkowie z następującym programem: 1.) Przywitanie gości przez przewodniczącego p. Czudaję. 2.) Śpiew: Wśród nocnej ciszy. 3.) Kolenda. 4.) Podział podarunków gwiazdkowych dla wszystkich członków. 5.) Występy teatralne i humorystyczne. 6.) Podziękowanie i zakończenie uroczystości gwiazdkowej. Następnie zabawa taneczna. Upraszamy uprzejmie Szan. Obywateli o łaskawe poparcie naszego urządzenia.

Z KRÓL. HUTY.

Król. Huta. (Z kursów dla urzędników administracji komunalnej.) Na odbywające się pod nadzorem Śląskiej Rady Wojewódzkiej kursy dokształcające dla urzędników administracji komunalnej, zgłosiło się z Magistratu miasta Król. Huty 19-tu urzędników, z których atoli brało udział tylko 8-miu. Egzamin z pomyslnym wynikiem złożyli PP. Wengel Józef, Zygmuntowski Antoni, Jana Bolesław, Ślabik Juliusz, Tuszyński Franciszek, Szczepaniak Wawrzyn, Włoska Henryk i Szeliga Maksymilian. Na nowo odbyć się mający kurs o tym samym zakresie nauki, zgłosiło się 16 tut. urzędników. Kursa te dają urzędnikom administracji komunalnej gruntownej, fachowej wiedzy do pełnienia obowiązków służbowych.

Egzaminy mistrzowskie. Pod przewodnictwem inspektora przemysłowego Frankego odbyły się w Król. Hucie egzaminy mistrzowskie w ślusarstwie. Egzamin złożyli pp. Ryszard Zydek z Miasteczka, Maksymilian Kuczek z Wyszczyn i Józef Ledwon z Moszczenia.

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Świętochłowice. Codziennie czytamy w gazetach ważności spisu ludności, który się przygotowuje. Jeżeli istotnie tak jest, to też w wyborze komisarzy, mających spis przeprowadzić, musiałoby wszelkie urzędy postępować jak najostrożniej. Przedewszystkiem musiałoby zadać o to, czy tylko takim ludziom tego rodzaju urzędy powierzać, którzy bezwzględnie na stanowisku państwowości polskiej stoją i też jej interes rozumieją. Czy jednak tubiejszy Zarząd gminy tak ogólnie postąpił należy wątpić. Mamy np. pewne zastrzeżenie co do 15 komisarzy stawianych przez zarząd kopalni „Niemcy” z grona swych urzędników-Niemców. Przy dobrej woli prawdopodobnie byłoby możliwe, współpracy takich komisarzy uniknąć Zarząd gminy atoli od samego początku współpracę tychże sobie zapewnił.

Nowy Bytom. Jeden z rzeźników Król. Huty, chcąc się przypuszczalnie łatwo zbożać, przywiózł w ostatnim czasie na targ w Nowym Bytomiu mięso węgrowate y zamiarze sprzedania go jako pełnowartościowego, co jednak nie uszło czujności organów bezpieczeństwa. Rzeźnik będzie odpowiadać za ten czyn przed sądem.

Chebie. Dnia 16. grudnia br. w porze wieczornej wkradł się sprawcy za pomocą podrobionych kluczy do mieszkania inżyniera Franciszka Adamusa z Nowego Bytomia, skąd skradł różne rzeczy w wartości około 1600.00 złotych. Sprawców policja wysłędziła.

Z LUBLINIECKIEGO.

Sadow. W ostatnich tygodniach Niemcy w Sadowie znów podnoszą głowy. Nauczyciele B. pewnej nocy wybili 2 szyby w oknie pokoju, zaś dnia 23. 12. r. b. jeden z tubiejszych Niemców rzucił się na miejscowego badacza mięsa i to bez wszelkiego powodu. Należy przypuszczać, że te wypadki mają tło polityczne. Inna rzecz, że odwagę tę czerpią Niemcy z niezgody między Polakami sadowskimi.

Od Redakcji.

P. J. Barczyński, Katowice. Prosimy przyjść do Redakcji celem osobistego porozumienia się. W czasie od 12—13-tej albo 18—19-tej.

Manufaktura, Jedwabie, Bielizna damska

„PIAST”, Sp. Akc.

2683

Katowice, ul. 3 maja 15 - tel. 301

Członkami drukarni „Głos Śląski” w Katowicach.

Pod zarządem Karola Koźlika